The Czopperzz, Dziku z Plastiku (feat.Cypis)

świnia lata na parkiecie
szuka pewnie ecie pecie
my palimy haszysz z bonga
tak to tutaj to wygląda
kur* gdzie sie podział Bogdan
pewnie poszedł zrobić longa
cham chce, ,cham chce
ktoś chce dzika?
nikt nie szuka, nikt nie fika
ktoś na dzika od plastika
szybko woda potem znika
jedzie zapierd* bolsa
już gotowy jest Travolta
ale kur* gdzie jest Bogda
Dziku z Plastiku
znika
Kubi jesteś nasz, więc rozpalaj hash

Bogdan wbija
dzika rozwija
Bogdan z winkiem do mnie dobija
szybko wypijam
gdzie jest mój bols i moja świnia

Dzik z Plastiku najebany
leży w rogu, ciężkie rany
chcesz tu podbić, dzwoń do mamy
.. zaniechamy

Bogdan zmienia znów taktykę
wjeżdżam z nowym narkotykiem
mocno robi, mo gdzie latać
gdzie nie spojrzy czeka szmata
chce ją ruchać w pape
jest kur* wariatem
podejmie je batem
ruchac sie chce latem

co po za tym w klubie dziwki
każdy .. nad wyraz szybki
ale Bogdan ma kontrole
robią mu gałe pod stołem
.. i do panny
a w pokoju ktoś jest ranny
dostał butlą przez baniak
po co było tyle srania?
piękny panie
ja zwariuje
zamiast źrenic mały chu*
coś jak wiedźmin, ale…
czaisz suko lekko bazę?
czy nie kumasz nic,
wtedy szasza jebnie w pysk
cyk… i do góry
..

Dziku z Plastiku
…
jak sie nie ma … to sie na dupie siedzi
…klub otwarty, jak złamanie
wjeżdżam tam na pelikanie
chu* ci w sranie jak sie plujesz
zaraz w pizde wyłapujesz
Bogdan, nie sa kur* zżarty

ja od rana seksy party
pule szule najebany
dookoła same dzbany
wypierd* szybko stąd
podpisano: James Bond!